

Po przerwie świątecznej Giallorossi sprawili swoim fanom prezent noworoczny, wygrywając w pierwszym meczu 2012 roku 2-0. Oto jak mówili o spotkaniu z Chievo piłkarze, trener i kierownictwo klubu.

FRANCO BALDINI dla Rai

Nowy rok zaczyna się tak dobrze, jak skończył się 2011...

FB: Tak, troszkę się o to obawialiśmy. Mieliśmy za sobą serię trzech korzystnych wyników w meczach z tak znaczącymi przeciwnikami, jak Juve, Napoli i Bologna na wyjeździe. Wznowienie gry budziło lekkie obawy, ale przynajmniej dziś wieczorem możemy powiedzieć, że one minęły.

Totti przeprosił za opóźnienie w strzelaniu bramek. Ale wy spokojnie czekaliście, bez niepokoju z powodu tego opóźnienia...

FB: Było to opóźnienie tylko pod względem bramek, ponieważ same występy, zwłaszcza w ostatnich dwóch/trzech meczach, były świetne. Skorzystała z nich cała drużyna. Widać było jego obecność.

Dla wielu był Pan najlepszym nabytkiem Romy. Dla kierownika całe to ciepło i zaufanie mogą się wydawać dosyć dziwne, ale wszyscy w Pana wierzą. Także ci, którzy mieli wątpliwości co do Amerykanów.

FB: To ładne, ale tak nie jest do końca. Jest wielu, którzy mają wiarę i wielu, którzy jej nie mają. Ale to część mojej pracy. Trzeba się starać wkładać całe swoje siły i profesjonalizm w pracę, żeby przeciągnąć na swoją stronę tych niewielu, albo tych wielu, którzy nie są dobrej myśli.

Jakiej wizji piłki chcielibyście?

FB: Nasza wizja piłki nie jest celem samym w sobie. To wszystko jest bardziej złożone. Realizacja tego typu piłki dla mnie jest marzeniem. Chciałbym widzieć, że także we Włoszech możliwe jest korzystanie z piłki tak, jak robi się to w Hiszpanii i Anglii. To byłoby najlepsze, co może się zdarzyć?

Jak szybko może powstać stadion dla Romy?

FB: Nie mówię o stadionie. Jest wiele kwestii biurokratycznych i technicznych, którymi nie ma sensu zajmować się szczegółowo. Stadion będzie ważnym etapem naszej drogi. Najważniejsze jest, żeby zaproponować kibicom atrakcyjną grę, żeby ściągnąć ludzi na stadiony. Trzeba uruchomić inicjatywy, żeby ułatwić dostęp na

stadion dla rodzin. Dziś w sektorze Distinti Nord było 2000 dzieci i to było naprawdę piękne.

Co się dzieje z De Rossim?

FB: Trwają negocjacje i, jak każde negocjacje, to kwestia czasu i interpretacji. Obie strony robią wszystko, żeby wykorzystać posiadaną broń negocjacyjną. Nie powiem, co się stanie. Na pewno sprawa jest otwarta, a to znaczy, że ciągle rozmawiamy.

A sprawa między Panem i Tottim zakończyła się dobrze?

FB: Tak. Powiedzmy, że zaczęło się źle z powodu błędów komunikacyjnych z mojej strony oraz kilku naciąganych interpretacji, ale nigdy nie miałem żadnego problemu z Tottim.

Trenerowi bardzo zależy na drużynie...

FB: Nie zauważyłem, żeby trener miał problemy. Zawsze był bardzo szanowany. Przede wszystkim gracze, którzy nie grali, także mówili, że jest wielkim trenerem.

Coś pozytywnego dla kibiców Romy?

FB: Chciałbym powiedzieć, że De Rossi, ale tutaj trzeba jeszcze czasu. Zamiast mówić, wolę robić. Jeśli dacie nam czas, to załatwimy tę kwestię.

LLORENTE na Twitterze

- Dziękuję wszystkim za pomoc w uzyskaniu tych trzech punktów dziś wieczorem. Pracujemy dalej. Do zobaczenia w środę!

KJAER NA Twitterze

- Jestem zadowolony z tych trzech punktów. To już 3 wygrane z rzędu!

LUIS ENRIQUE na konferencji prasowej

LE: Widziałem zespół, który świetnie zaczął mecz. Zwarte szeregi, gracze blisko siebie. Bardzo trudny przeciwnik, który prawie nigdy nie przegrał więcej niż jedną bramką różnicy. To znaczy, że wykonaliśmy piękną pracę. Po drugiej bramce, Daniele powiedział mi, że jest trochę zmęczony, więc go zmieniłem. Mamy jeszcze 2 mecze w ciągu kolejnych 6 dni. Wszyscy wiemy, jak kochają go kibice z Rzymu. Pokazują mu to nieustannie. Dla nas jest punktem odniesienia.

BOJAN dla Sky

Jak ocenisz występ Romy?

B: Dostałem szansę z powodu kontuzji kolegi. Przykro mi ze względu na niego. Teraz muszę trenować, żeby przekonać trenera, aby pozwolił mi grać.

Dwie bramki sprawią, że wróci Totti, jakiego znamy?

B: Na pewno. To było ważne dla niego i dla całej drużyny.

Waszym zdaniem De Rossi zostanie?

B: Moim zdaniem tak. On jest ważny dla drużyny. Jak to się skończy? Nie wiem. Chcę tylko tego, co najlepsze dla niego. Mam nadzieję, że zostanie.

Ile rzutów karnych zrobił ci dziś Cesar? Jak Twoja kostka?

B: Dwa na pewno. Może trzy.

JUAN dla stacji radiowych

Dziś Romie udało się nie stracić bramki.

J: To zawsze piękne, kiedy nie tracimy goli. To wynik gry całej drużyny.

Jak się czujesz ze wskazówkami Luisa Enrique, który chce, żeby to obrońcy zaczynali manewr?

J: Dobrze. Trenujemy to przez cały tydzień.

LUIS ENRIQUE dla Roma Channel

Gratulacje. Trzecia wygrana z kolei. Podobała się Panu drużyna? Teraz jest spokojniejsza. Lepiej zarządza wynikami.

LE: Tak, tak, tak. Po przewie piłkarze mają więcej obaw. Dziś widziałem drużynę grającą dobry mecz. Widziałem właściwy spokój, ale nie zapominajmy, że Chievo stanęło całe z tyłu i wykonało świetną pracę w obronie i przegrało wcześniej tylko jeden mecz z więcej niż jedną bramką różnicy. Dziś wykonaliśmy pracę kompletną, jestem zadowolony, ponieważ możemy grać lepiej, ale widać już teraz, co staramy się zrobić. Zespół wie, co ma robić. Ma kibiców, którzy są cierpliwi i rozumieją, że trudniej jest budować niż bronić.

Florencja i Udine to przypadkowe porażki? To były mecz, w których Romę było już widać.

LE: Tak. To były epizody. W tamtym momencie wszystko szło źle. Mecz we Florencji praktycznie skończył się w 10 minucie po rzucie karnym i czerwonej kartce. Zespół zagrał jednak świetną pierwszą połowę. Druga bramka była nokautem, ale trzeba podkreślić świetną pracę zespołu. To normalne jednak, że kiedy zaczynają być widoczne wyniki, jest więcej wiary w siebie. Z Juventusem mieliśmy wielu kontuzjowanych, ale nasz występ przeciw nim był bardzo interesujący. Nasza forma rośnie.

Pięknie było wygrać na oczach Pallotty. Amerykanie pokazali duże przywiązanie do drużyny.

LE: Zawsze pięknie jest wiedzieć, że osoby pracujące do klubu wiedzą o pracy twojej i piłkarzy. Przerwa w grze zawsze jest niebezpieczna, ale piłkarze zrozumieli, że pracę wykonuje się nie w Trigorii lecz w domu. Widziałem ich przywiązanie i jestem dobrej myśli. Zespół może jeszcze dojrzeć.

Dziś uścisk z Tottim. Kapitan rozmawiał także z Tottim. Widać świetną atmosferę w zespole.

LE: Tak. My myślimy o drużynie przede wszystkim. Także hiedy dzieją się takie rzeczy, jak uraz Osvaldo. A one zawsze się dzieją, kontuzje w piłce są normalne. Są piłkarze, jak Totti czy Osvaldo, którzy są punktem odniesienia. Ale mocna drużyna musi wiedzieć, że najlepiej dla wszystkich jest, jeśli pracuje się zawsze razem.

Bojan się Panu podobał? Dziś koledzy go wspierali. A następny mecz to Catania...

LE: Bojan odzyskał miejsce, trenuje w niewiarygodny sposób. Dziś zagrał mecz na poziomie drużyny. Chciałbym, żeby strzelił gola, bo zasłużył na to. Przed Catanią mamy jeszcze mecz z Fiorentiną w Pucharze. Bardzo chcemy się odwdziżyć za porażkę we Florencji.

Kiedy zamienił Pan Bojana i Lamelę, Argentyńczyk znalazł okazję do pierwszego karnego.

LE: Tak. Kiedy przekakiwali bocznych obrońców Chiego, było lepiej, żeby robili to nogą, którą gra przychodzi im łatwiej. Piłkarze na boisku nie widzą sytuacji tak, jak z trybun. Pewne rzeczy na boisku są trudniejsze, ale dobrze zinterpretowali mecz. Nie mam nic do zarzucenia drużynie. Jutro trenujemy i myślimy o Fiorentinie.

W tym momencie Roma jest na 90% Pana Romą? Czego jeszcze brakuje? Może walczyć o coś znaczącego... LE: 90% jeszcze nie. Kadra może grać o wiele lepiej. Na pewno nie są maszynami. Z każdym upływającym miesiącem będziemy widzieć wyraźniej tożsamość Romy. Cieszy fakt, że kibice mogą zawsze widzieć Romę ofensywną, utrzymującą się przy piłce, biorącą na siebie ryzyko. Wygraliśmy na wyjeździe 4 razy, co znaczy, że taką propozycję zawsze będziemy przygotowywać. Nasz styl gry jest zawsze taki sam. To styl Romy. Nasz styl. To przyjemne uczucie.

BOJAN dla Roma Channel

Wielki mecz. Jesteś zadowolony?

B: Tak. Dla mnie najważniejsza była dziś wygrana, ponieważ pierwszy mecz po przerwie jest zawsze najtrudniejszy. Ten mecz daje nam wiarę w siebie. Dziś, jak sądzę, wykonałem dobrą pracę dla drużyny. Mam nadzieję, że dalej tak będzie.

Te trzy punkty po przerwie były nam potrzebne.

B: Tak. Potrzebowaliśmy ich. Jesteśmy na dobrej, bardzo dobrej drodze.

Dziś trzy rzuty karne na Tobie.

B: Tak. Nie chcę polemik, ale zwłaszcza w tej drugiej sytuacji byłem blokowany w biegu. Praca sędziego nie jest jednak łatwa.

To Twój dobry moment. Musiałeś się zadomowić.

B: Tak, moja forma rośnie. Pracuję dużo i dobrze się tu czuję.

Uczysz się włoskiego także na boisku.

B: Uczę się z Josè Angelem. Zawsze przed treningiem mówimy po włosku. Czy jestem szczęśliwy? Tak.

LUIS ENRIQUE dla Rai

Totti powiedział, że od Florencji Roma się zmieniła. Jakie wrażenie robi na Panu?

LE: Piękne. To dla nas świetny moment.

De Rossi powiedział, że ma jasne idee. A Pan powiedział wcześniej, że na pewno zostanie. Co Pan teraz myśli?

LE: Tylko on wie, co zrobi.

Pana zdaniem możliwy jest zwycięski projekt Romy w najbliższych latach bez De Rossiego?

LE: Nie martwią mnie negocjacje. Myślę o drużynie. De Rossi to wielki mistrz. Spodziewam się, że będzie dalej z nami grał.

O ile lepiej może grać Roma mimo braku Osvaldo?

LE: Mamy nadzieję, że bardzo się poprawimy. Mamy jeszcze dużo do zrobienia.

Teraz, gdy Osvaldo jest kontuzjowany, żałuje Pan, że Borriello odszedł?

LE: Nie. Absolutnie nie.

BOJAN w strefie prasowej

Jak ocenisz tę wygraną?

B: Pozwala być dobrej myśli. Musimy dalej tak grać.

Dobrze się czułeś z Tottim i Lamelą?

B: Bardzo dobrze. Gra z Tottim jest zawsze lepsza.

Jak się czujesz?

B: Bardzo dobrze. Zwłaszcza po wygranej drużyny. Myślę, że zagrałem dobry mecz.

Powinien być rzut karny po faulu na Tobie? Sędzia go nie odgwizdał...

B: Nie chcę wywoływać polemik, ale jeśli ktoś mnie popycha, to nie mogę dalej biec.

Dokąd może zajść Roma?

B: Musimy zachować spokój i skupiać się na każdym kolejnym meczu.

Teraz, gdy nie ma Osvaldo, nadeszła Twoja chwila?

B: Nie cieszy mnie, kiedy kolega doznaje kontuzji. Pracuję każdego dnia, żeby pokazać moją wartość.

LUIS ENRIQUE dla Mediaset

Wielka determinacja.

LE: Jestem zadowolony, ponieważ wygraliśmy z dobrą drużyną i byliśmy kompletni. To była nasza propozycja gry.

Przez dwa kolejne mecze nie straciliście bramki.

LE: Chcemy zawsze jak najdłużej utrzymywać się przy piłce i podejmujemy ryzyko. Musimy nad tym popracować.

Jeśli chodzi o pressing, to jeszcze nie jest to, czego Pan oczekuje?

LE: Pracujemy nad tym. Znamy się od 5 miesięcy i mamy jeszcze dużo pracy.

De Rossi powiedział, że zna już swoją przyszłość. Wy ją znacie?

LE: Musi zdecydować, kiedy zechce to powiedzieć wszystkim, ale ja nie mam żadnych wątpliwości.

Czego się Pan obawiał, opuszczając Hiszpanię? Jaka była największa wątpliwość?

LE: Chciałem szybko nauczyć się języka. Jestem bardzo ekspresyjny i muszę dobrze mówić. Piłka to także poczucie dumy, gdy zakładasz koszulkę drużyny. Nie obawa. Po poznaniu Baldiniego zrozumiałem, że to właściwe miejsce dla mnie.

Dziś Totti strzelił bramkę. Widzieliśmy też najlepszego Bojana?

LE: Wiedzieliśmy, że prędzej czy później Totti strzeli. Bojan zagrał kompletny mecz.

Ma Pan piłkarzy funkcjonalnych w kontekście pańskiego projektu?

LE: Tak. My, trenerzy, możemy myśleć, że pewni piłkarze mogliby być użyteczni, ale mi podoba się ta kadra. Zawsze można poprawić.

TOTTI dla Roma Channel

Zadedykowałś bramkę swoim dzieciom?

FT: Nie były do tego przyzwyczajone [śmieje się]. Dobrze zaczynamy nowy rok. Cieszę się, że drużyna wygrała i zagrała dziś naprawdę ładny mecz.

Dziś wygraliśmy, ale też pokazaliśmy ogromną przewagę.

FT: Wróciliśmy po wakacjach. Dobrze skończyliśmy tamten rok i teraz potwierdziliśmy, że jesteśmy w formie.

Mówiliśmy Ci, że strzelisz z Cheivo.

FT: Mówiłeś, że strzelę jednego gola. Zresztą z karnego jest łatwiej... [śmieje się]

Gol na oczach Pallotty. To dla niego niezły początek.

FT: To był dzień, na który od dawna czekałem. Wygrana dzięki moim bramkom dawno już się nie zdarzyła. Jestem zadowolony ze względu na siebie, drużynę i

kibiców.

Roma wspina się. Do Lazio już tylko 3 punkty straty.

FT: Musimy myśleć o sobie, zachowując tę postawę. Możemy wyprzedzić drużyny przed nami.

Bez Osvaldo grasz bardziej wysunięty. Dużo się dziś poruszaliście w ataku.

FT: Przykro mi z powodu kontuzji Osvaldo. Był w szczytowej formie. To nasz najlepszy strzelec, on sam może pracować za cały atak. Bardzo mi przykro, ale on ma siłę i chęć szybkiego powrotu, a my czekamy na niego z otwartymi ramionami. O mojej pozycji decyduje trener: mówi mi, żebym pośredniczył między pomocą i atakiem, ale zostawia mi wiele swobody.

Był taki moment, kiedy w zespole w końcu przeskoczyła iskra?

FT: Po Florencji. Trener miał problemy, a nam było przykro. Zachowaliśmy się jak grupa i pokazaliśmy, że zależy nam na trenerze tak, jak jemu na nas.

Teraz cała seria spotkań.

FT: Tak, to będą trudne mecze, ponieważ są drużyny, które – spotykając się z nami – dają z siebie wszystko. Musimy pokazać taką samą wolę walki, a uda nam się utrzymać taką postawę.

Teraz czekają na Ciebie dzieci. Następna praca.

FT: Tak. Ta praca jest poważna [śmieje się].

LUIS ENRIQUE dla Sky

Po przerwie są zawsze pewne obawy. Jest Pan zadowolony?

LE: Zawsze są wątpliwości. Ale ja bardzo wierzę w drużynę i to, jak trenują. Widziałem od początku meczu odpowiednie podejście. Z trudnym przeciwnikiem zagraliśmy kompletny mecz.

Brak Osvaldo może być problemem?

LE: Nie. To wielka szkoda, że Osvaldo doznał kontuzji. Ale my jesteśmy drużyną, mamy szeroką kadrę i piłkarzy o dużych umiejętnościach, którzy trenują i potrafią sobie radzić w takich chwilach.

Owacja na stojąco dla De Rossiego, żeby przekonać go do pozostania?

LE: Myślę, że Daniele wie, czego potrzebuje. Powiedział mi, że był zmęczony. Jako że mamy zagrać kolejne dwa mecze w tym tygodniu, wolałem go zdjąć. Owacja dla Francesco była za dwie bramki. Przed nami jeszcze długa droga. Wiele nam brakuje. Dziś jestem bardzo zadowolony także z dopingu. Było mnóstwo kibiców. Dla nas to bardzo ważne.

Chievo świetnie się zamykało, ale Roma wykazała się cierpliwością.

LE: Dziesięciu piłkarzy z oczywistym nastawieniem defensywnym. Dziś byliśmy świetni nie tylko w obronie, ale też w ataku. Chievo zagrało wcześniej świetne mecze, ale dziś my zagraliśmy świetnie i w ataku, i w obronie.

Skok jakościowy jeśli chodzi o bezpieczeństwo w obronie, którego wcześniej brakowało?

LE: Na pewno. Jeśli robimy dobry pressing i gramy blisko, to trudno nas pokonać. Dobrzy są nie tylko napastnicy, ale cała drużyna. Jako drużyna właśnie. Teraz zaczyna być widoczne to, czego chcę od piłkarzy.

Totti. Te dwie bramki zmieniają jego sezon?

LE: Mam nadzieję, że Totti już się nie zatrzyma. Tak było w zeszłym roku. Piłkarz, który ma 209 bramek... Czy możemy mieć wątpliwości co do tego, co może zrobić? Dla nas to nie tylko kapitan, ale punkt odniesienia. Wykazał się charakterem i wykonał rzut karny w trudnym momencie. Jestem zadowolony ze wszystkiego, co wydarzyło się dziś na boisku.

Wielka osobowość Lameli.

LE: Tak. Takż z tego powodu go sprowadziliśmy. Podoba mi się jego praca każdego dnia, jego zachowanie, pragnienie bycia wielkim piłkarzem. Ma dopiero 19 lat, ale ma wszelkie predyspozycje, żeby stać się wielkim.

Jak Luis Enrique wyładowuje swoją radość? Przejażdżka na rowerze?

LE: Nie. Przebiegnę się z psami.

DE ROSSI dla Mesiaset

Trzecia wygrana z kolei...

DDR: Pokazaliśmy profesjonalizm. Chłopcy wrócili w świetnej formie po długiej przerwie. Nie wylegiwali się brzuchem do góry przez 12 dnia, ale trenowali.

Nie było łatwo?

DDR: Roma to Roma. Nikt nie myśli, że przyjeżdża na Olimpico na spacer. Musimy dopracować mechanizmy.

Luis Enrique powiedział, że zostaniesz.

DDR: Wyraził swoją opinię i ja ją szanuję.

DE ROSSI dla Sky

Po przerwie widać ten sam ogień co w Napoli i Bologni

DDR: Pięknie było tak zacząć rok. Czasem zdarzały nam się potknięcia po kilku wygranych. Tak się często działo w tym sezonie. Ważne jest, że kontynuujemy dobrą grę. Dla mnie to fantastyczne.

Mechanizmy Luisa Enrique znacie coraz lepiej na pamięć. Na koniec, przy zejściu z boiska, uściskaliście się z trenerem.

DDR: Jeśli chodzi o kwestię taktyki, to zespół spisuje się świetnie. Ten trener mógł, przy odrobinie szczęścia, zdobyć z Romą więcej punktów w pierwszej części sezonu. Mogliśmy nie przegrać w Genoi i w derby. Jeśli chodzi o ten uścisk, to tak trener dziękuje wszystkim piłkarzom. Mam z nim świetne relacje. Dobrze się dogadujemy.

Piękne owacje na stojąco. Zdecydowałeś już o swojej przyszłości?

DDR: Owacja nie była związana z moją przyszłością, ale z faktem, że zszedłem z boiska po raz pierwszy w ciągu ostatnich dwóch lat. Nigdy nie schodzę. Tym razem zszedłem i mnie oklaskiwano. Moje relacje z kibicami kształtowały się przez lata... Takie rzeczy się nie zmieniają. Jeśli chodzi o resztę... Dalej nie będę o tym mówił. Mam jasną wizję mojej przyszłości i dalej pracuję, jak to robię zawsze, ponieważ mam z tego wielką satysfakcję.

Co znaczy, że masz jasną wizję przyszłości?

DDR: Znaczy, że jesteśmy świadomi tego, że są rzeczy, które się mówi i których się nie mówi. W tym mieście jedno słowo więcej może wywołać coś, czego nie chcę wywoływać. Jest wielka uwaga mediów, która nie tyle przeraża, co robi wrażenie, ponieważ jestem człowiekiem, któremu nie zależy na pierwszych stronach gazet czy telewizyjnych występach. Dla mnie ważne jest, żeby Roma wygrywała.

Autor: kaisa